„STUDIA I MATERIAŁY", t. 7
DZIEDZICTWO KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH
STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Redakcja naukowa
Janusz Grabowski, Rafał Mroczek, Przemysław Mrozowski

Na pograniczu dwóch światów. Refleksje na temat kontaktów handlowych i rozwoju Mazowsza w dobie władztwa Piastów

On the boundary between two worlds. Reflections on trade relations and the development of Masovia during the rule of the Piast dynasty

RAFAŁ MROCZEK

Słowa klucze:
Przedmioty, import, moneta, wpływ, kultura, zabytki, Wschodu

ISBN 978-83-7022-236-9 (ZKW) 978-83-940026-9-5 (AGAD) 978-83-65681-04-1 (NDAP)
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

Rafał Mroczek

Na pograniczu dwóch światów. Refleksje na temat kontaktów handlowych i rozwoju Mazowsza w dobie władztwa Piastów

W starszych publikacjach niejednokrotnie możemy znaleźć opinie o zapóźnieniu cywilizacyjnym Mazowsza, co zmusza badaczy jego historii do podejmowania ciągłej polemiki z poglądami dawnych uczonych[1]. Stefan K. Kuczyński stwierdza, że pogląd ten, choć niepozbawiony słuszności, w niejednym wymaga weryfikacji i nie można go uogólniać[2]. Henryk Samsonowicz zwraca uwagę na inny fakt: Mazowsze zawsze leżało na pograniczu kultur, dlatego stanowi ciekawy obszar badań porównawczych[3].

Przedmioty importowane, pozyskane dzięki badaniom wykopaliskowym, stanowią materialny dowód dalekosiężnych kontaktów handlowych, dyplomatycznych i kulturowych. To, że znajdujemy ich na Mazowszu dużo mniej niż w miastach związanych ze strefą handlu hanzeatyckiego, może wynikać z kilku przyczyn: niewystarczającego stanu badań archeologicznych oraz słabej ich jakości, zniszczenia nawarstwień średniowiecznych i braku publikacji wyników wielu badań terenowych. Baza materiałowa do prowadzenia studiów jest zatem bardzo uboga.

Niewątpliwie duży wpływ na rozwój Mazowsza miała sieć szlaków handlowych. Ich przebieg często ewoluował w związku ze zmianami koniunktury gospodarczej czy politycznej. Zmieniał się również charakter samego handlu. W 2. połowie XIV w. dzielnica mazowiecka była nie tylko terytorium tranzytowym. Poważniejszą funkcję zaczynają pełnić produkcja i handel rodzimymi produktami[4]. Książęta mazowieccy starali się aktywnie wpływać na rozwój handlu nowymi inwestycjami i lokacjami. Zaletą Mazowsza była sieć rzeczna, przede wszystkim Wisła, która stanowiła dogodne i bezpieczne połączenie południa Polski z Gdańskiem – głównym

---

1 S. Russocki, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, RM, 1972, t. 4, s. 218–219 i 221–225.

2 S.K. Kuczyński, *Rozwój kultury na Mazowszu (połowa XIII – początek XVI w.)*; H. Samsonowicz, *Problemy historii Mazowsza*, w: *Dzieje Mazowsza*, red. H. Samsonowicz, t. 1, Pułtusk 2006, s. 489.

3 *Dzieje Mazowsza…*, s. 13; H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo (XIII – początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza…*, s. 338 i 376, tam dalsza literatura. Kuczyński, *Rozwój kultury na…*, s. 489.

4 *Dzieje Mazowsza…*, s. 341–343.

1. Kwartnik mały (trzeciak) Siemowita IV, po 1393 r.,
Muzeum Narodowe w Warszawie

ośrodkiem handlu zamorskiego. Szczególnie zaznacza się to w 2. połowie XV w., gdy wzrasta znaczenie spławu zboża. Wtedy duże znaczenie zyskują ośrodki położone bezpośrednio nad Wisłą. Głównie w ten schemat wpisywała się Warszawa. Jej lokację oraz rozwój w dużej mierze można wiązać z faktem pośredniczenia w wymianie handlowej[5].

Nie sposób analizować kontaktów handlowych, nie odnosząc się do obiegu pieniądza. Dzięki znaleziskom monet, taryfom celnym i innym informacjom finansowym możemy bowiem odtworzyć system obiegu monety, jak również stwierdzić, jaka moneta dominowała na rynku transakcyjnym i skarbowym. Na podstawie tych informacji można podejmować próby studiowania oraz identyfikowania tych świadectw kontaktów i wnioskować, z jakich kierunków mogły docierać wpływy kulturowe[6].

Jaka moneta dominowała na Mazowszu? W zasadzie tylko obca. Książęta mazowieccy nie bili własnej monety. Znamy zaledwie jeden przykład monety mazowieckiej – kwartnik Siemowita IV, który jest niezwykle rzadkim numizmatem (il. 1). Wynika to niewątpliwie z wyemitowania znikomej liczby egzemplarzy lub wycofania ich z obiegu. Być może tak niewielka emisja miała jedynie znaczenie prestiżowe, by w ten sposób pokazać siłę władztwa książęcego dorównującego władzy króla.

Na podstawie zachowanych źródeł skarbowych można stwierdzić, że na Mazowszu w transakcjach gotówkowych dominowała moneta krzyżacka, polska i czeska[7]. Wpływy te rozkładały się zapewne w układzie równoleżnikowym: na północy dominował pieniądz zakonny, na południu – koronny, a w sensie nominalnym – grosz praski, który był uważany za monetę najbardziej wartościową, choć pewnie arbitralnie

5 *Ibidem*, s. 345–346; H. Samsonowicz, *Przemiany osi drożnych w Polsce późnego średniowiecza*, PH, 1973, t. 64, z. 4, s. 703 i 715; *idem*, *Gospodarka i społeczeństwo…*, s. 338–393.

6 J. Senkowski, *Skarbowość Mazowsza od XIV wieku do 1526*, Warszawa 1965, s. 92–100.

7 *Ibidem*, s. 96–97.

nie sposób tego rozstrzygnąć. Jak podkreśla Jerzy Senkowski, przy różnych zobowiązaniach ujętych w umowach podawano, w jakiej monecie miało być spłacane zobowiązanie[8].

Wiedzę o pewnej specyfice obiegu monetarnego w okresie średniowiecznym daje nam zachowana księga skarbowa Janusza II z lat 1477–1490, w której, jak określa to Jerzy Senkowski, znajdujemy wymienione monety „egzotyczne", np. noble angielskie przeliczane na dwa floreny[9].

Szczególnym przejawem wzbogacania materialnej sfery kultury, która z czasem staje się bogatsza i bardziej zróżnicowana, są przedmioty importowane, pozyskiwane drogą handlu lub wymiany. Najczęściej stanowią one przedmioty zbytku, kosztowne i niedostępne dla zwykłych ludzi. Świadczą często o tym, z jakim regionem, jaką nacją, a nawet jakim miastem ma kontakty dany region i jego społeczność. Na tej podstawie można identyfikować szlaki przepływu dóbr, drogi migracji ludności, dyskutować na temat tego, z jakim kręgiem kulturowym jest związana dana populacja lub dany obszar. Zabytki archeologiczne pochodzące z Mazowsza, a zwłaszcza z miejsc, gdzie znajdowały się rezydencje książęce, wskazują na współistnienie wpływów kultury materialnej dwóch światów: wschodniego – reprezentowanego przez przedmioty pochodzące z Rusi i dalej kręgu kultury bizantyjskiej – oraz zachodnioeuropejskiej kultury dworskiej i miejskiej. Który z tych kręgów miał większy wpływ na kulturę? Trudno stwierdzić.

Chciałbym zaprezentować zabytki archeologiczne, które pochodzą z obu kręgów i mogą stanowić podstawę do wysuwania wyżej sformułowanego poglądu o Mazowszu jako pograniczu dwóch kultur[10]. Podstawą do przeprowadzenia takich rozważań będą przedmioty importowane. Ten zbiór, choć z pozoru skromny, znakomicie odzwierciedla bowiem ową dwoistość wpływów na mazowiecką kulturę materialną w jej najbardziej elitarnym kontekście dworu książęcego w Warszawie. Odwołania do przedmiotów znalezionych w innych rezydencjach będą pojawiać się jako dopełniająca ilustracja tego zjawiska.

Najnowsze znaleziska pozyskane w latach 2004–2007 z badań archeologicznych prowadzonych na dziedzińcu głównym pałacu Pod Blachą stanowią zbiór wyjątkowy. Trzeba wspomnieć, że zostały odkryte dwa systemy obronne książęcej rezydencji w Warszawie. Chronologicznie wcześniejszy jest wał drewniano-ziemny, którego czas budowy określono metodą dendrochronologiczną na lata 1351–1353[11]. Młodsza konstrukcja to mur tarczowy, o potężnym fundamencie kamiennym, zwieńczony ceglanym cokołem, murowany w wątku wendyjskim. W czasie badań archeologicznych prowadzonych podczas odkrywania wymienionych konstrukcji w wypełnisku skrzyń

---

8 *Ibidem*, s. 99.

9 *Ibidem*, s. 97.

10 Warto zaznaczyć, że to przenikanie wpływów kulturowych nie dotyczyło tylko sfery materialnej, ale również innych płaszczyzn: kontraktów dynastycznych, prawodawstwa, planowania miast i architektury, tak miejskiej jak i rezydencjonalnej, wspomnianych migracji ludzi, idei, sposobów walki i uzbrojenia oraz innych aspektów życia, które jednak nie stanowią tematu niniejszego opracowania.

11 T. Ważny, *Dendrochronologiczne datowanie średniowiecznego grodu warszawskiego*, KZ, 2007, nr 1–2/53–54, s. 117–124.

2. Relikty drewniano-ziemnej konstrukcji wału okalającego teren rezydencji książąt mazowieckich w Warszawie. Badania wykopaliskowe z 2007 r.

wału i jego okolicach zarejestrowaliśmy dość liczną grupę zabytków, które można powiązać bezpośrednio z dworem książęcym oraz wpływami kręgów kulturowych Wschodu i Zachodu[12] (il. 2). Były to przedmioty niedostępne dla ówczesnego przeciętnego mieszkańca grodu lub miasta, tak z powodu ich wyjątkowości, jak i wartości materialnej. Ich posiadanie oraz używanie wskazywały na bardzo wysoką pozycję społeczną właścicieli[13].

Z warstw wypełniających skrzynie wału pochodzą cztery fragmenty szklanego naczynia emaliowanego. Jest to wyjątkowe znalezisko. W realiach średniowiecznego

[12] J. Garus, *Gród i Zamek książąt mazowieckich w Warszawie. Nowe źródła archeologiczne i nowe spojrzenie*, KZ, 2007, nr 1–2/53–54; R. Mroczek, *Późnośredniowieczne zabytki ruchome z badań na dziedzińcu głównym pałacu Pod Blachą*, KZ, 2007, nr 1–2/53–54; M. Sekuła, *Relikty umocnień obronnych warszawskiej siedziby książęcej, odkryte na dziedzińcu pałacu Pod Blachą*, KZ, 2007, nr 1–2/53–54.

[13] Mroczek, *op.cit.*, s. 39–88. *Historia Płocka w ziemi zapisana*, red. A. Gołembnik, Płock 2000, s. 110. Powszechnie na stole w średniowieczu królowały naczynia drewniane i gliniane. Do wyjątków należały naczynia metalowe, które były doskonałą lokatą majątku, a o ich dziedziczeniu i sporach o nie stanowią testamenty mieszczańskie, np. z Płocka.

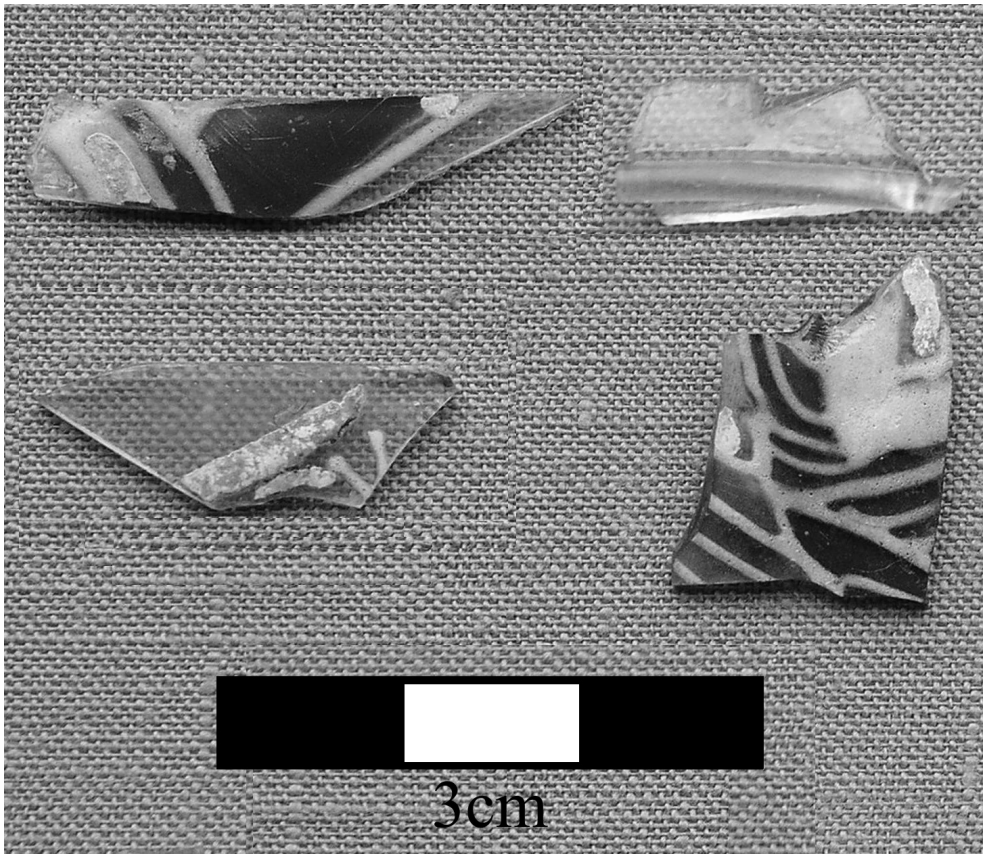

3. Fragmenty emaliowanego naczynia szklanego, Wenecja, przed połową XIV w., Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

Mazowsza można wiązać je jedynie z rezydencjami książęcymi. Stanowiły one wykwintny przedmiot na stole władcy, symbol bogactwa i prestiżu[14]. Odkryty szklany pucharek, ozdobiony emaliowanymi motywami, ma swoje analogie, które są znajdowane w wielu krajach Europy, od Wielkiej Brytanii po Finlandię, a nawet w Azji (il. 4). Na początku wieku XX naczynia tego typu były identyfikowane przez szwedzkiego badacza średniowiecznego szklarstwa Carla Johana Lamma jako syro-frankońskie. Syryjscy byliby rzemieślnicy i technologia, a motywy zdobnicze wskazywały na Europę Zachodnią (łacińskie napisy, herby rodzin zachodnioeuropejskich).

Naukowiec wiązał ich powstanie oraz datowanie z wyprawami krzyżowymi oraz pielgrzymami przywożącymi je z Ziemi Świętej – swoistą pamiątkę z podróży życia. Chronologię ostatnich egzemplarzy łączył z upadkiem twierdzy krzyżowców

[14] K. Wachowski, *Emblemata mediaevalia profana. Przykład Polski*, Wrocław 2013, s. 101.

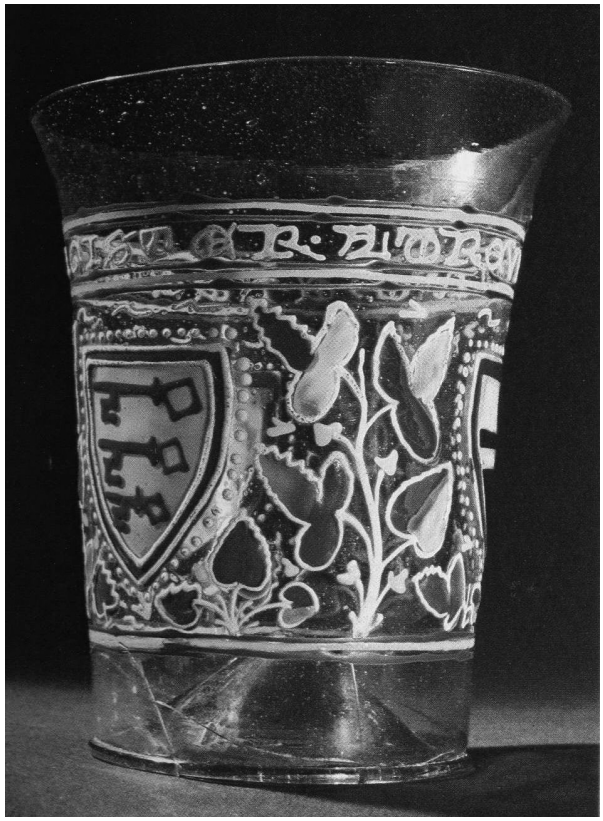

4. Pucharek szklany pochodzący z warsztatów weneckich, datowany na ok. 1330 r., British Museum

w Akce w 1291 r.[15]. Wątpliwości, czy szkła tego rodzaju powstały w Syrii, czy też w Wenecji oraz jak je datować, wyraził już Andrzej Gołębiewski[16]. Na podstawie najnowszych badań archiwalnych prowadzonych w Wenecji przez Stefana Carboniego koncepcja Carla Johana Lamma straciła na aktualności, potwierdziły się natomiast przypuszczenia Andrzeja Gołębiewskiego. Według nowych ustaleń istnieją dwie grupy naczyń, które różnią się i kształtem, i zdobieniem. Pierwsza to oryginalne formy pochodzące z warsztatów Bliskiego Wschodu. Drugą stanowią powstałe pod ich wpływem, ale o odmiennej ornamentyce od syryjskich, pucharki weneckie. W mieście nad laguną produkcję tego typu szkieł prowadzono już pod koniec XIII w., na co wskazują wzmianki w dokumentach archiwalnych miasta wymieniające imiona

15 S. Felgenhauer-Schmiedt, *Ein syrischer Becher aus Niederösterreich*, „Zeitschrift für Archäologiedes Mittelalters", 1973, Jahrgang 1, s. 99–103; C.J. Lamm, *Oriental glass of mediaeval date found in Sweden and the early history of luster-painting*, Stockholm 1941, s. 58–99.

16 A. Gołębiewski, *Elbląskie szkła emaliowane*, „Archaeologia Historica Polona", 2000, t. 8, s. 205–233.

„malarzy pucharów"[17]. Od szklarzy syryjskich tego typu technologię zdobniczą przejęli rzemieślnicy z wyspy Murano, stanowiącej główny ośrodek produkcji szkła weneckiego.

Analizując zabytki z badań archeologicznych z 2004 r., określiłem fragmenty znalezionego pucharka zgodnie z hipotezą Carla Johana Lamma jako szkło pochodzące z Syrii i powstałe przed 1291 r. Według ostatnich ustaleń naukowców włoskich nie można proweniencji pucharka wiązać z wyprawami krzyżowymi czy też pielgrzymkami do Ziemi Świętej, tylko z zamorskim handlem. Na obecnym etapie badań nie ulega wątpliwości, że pucharek wyprodukowano w Wenecji, a na teren Mazowsza trafił bezpośrednio z Włoch lub też za pośrednictwem kupców pochodzących z miast skupionych w związku hanzeatyckim[18]. Można tylko się zastanawiać, czy został zakupiony, czy podarowany – może przez kupca weneckiego bądź lubeckiego, który przywiózł drogie jedwabie lub adamaszki i pragnął nawiązać w imieniu Hanzy kontakty oraz pozyskać przychylność miejscowych możnowładców, aby ich nakłonić do współpracy handlowej. Drugie źródło mogli stanowić rycerze krzyżaccy, którzy jeszcze na początku wieku XIV mieli swój konwent w Wenecji. Na potwierdzenie tych hipotez przywołuję właśnie znaleziska archeologiczne[19].

Stefano Carboni wiąże rozprzestrzenienie się pucharków z jednej strony z intensywną działalnością handlową Wenecji, z drugiej zaś z rycerzami zakonu krzyżackiego. Wenecja jako jedno z miast Hanzy poszukiwała rynków zbytu i przychylności miejscowych władców, aby popierali ekspansję handlową związku miast. Jednakowoż w Wenecji przez 20 lat była kwatera główna zakonu krzyżackiego, zanim główna siedziba została przeniesiona do Malborka. W tym też okresie zakładano lokacyjną Warszawę. Obie hipotezy, tłumaczące, w jaki sposób pucharek trafił na dwór książęcy, wydają się prawdopodobne. Zmienia się również nieznacznie datowanie tego typu zabytków. Według włoskich badaczy produkcja wenecka rozpoczyna się pod koniec XIII w., a moda na tak zdobione pucharki kończy się po połowie wieku XIV[20]. Najbliższa warszawskiemu pucharkowi analogia została również odkryta w rezydencji książąt mazowieckich podczas wcześniejszych badań archeologicznych prowadzonych w zamku w Czersku[21].

Podczas eksploracji wału pozyskano jeszcze jeden fragment szklanego naczynia, najprawdopodobniej pucharka wykonanego ze szkła potasowego. Do jego cienkościennych ścianek doklejona jest masywna listwa stopy, wykonana ze sklejonych nitek szklanych. Tak niewielki fragment utrudnia precyzyjne określenie, z jaką formą naczynia mamy do czynienia. Możemy z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że jest to najpopularniejszy w okresie XIV–XV/XVI w. puchar typu fletowego.

---

17 R. Barovier Mentasti, S. Carboni, *Enameled glass between the eastern Mediterranean and Venice*, w: *Venice and the Islamic world, 828–1797*, kat. wyst., Metropolitan Museum of Art, New York 2007, s. 256.

18 *Ibidem*, s. 252–275.

19 *Ibidem*.

20 *Ibidem*, s. 258–259.

21 M. Dekówna, J. Rauhutowa, *Fragment d'une coupe orientale de verre découvert à Czersk, district Piaseczno*, „Archaeologia Polona", 1969, t. 11, s. 244–261.

Nie zachowały się części brzuśca i wylewu, stąd nie możemy ściśle określić, czy jest to typ stożkowaty, maczugowaty, czy też napęczniały. Nic nie możemy również powiedzieć o jego zdobieniu. Te naczynia były przeznaczone do picia piwa. Jak wskazują najliczniejsze znaleziska, najbardziej rozpowszechnione były w Czechach, na Śląsku, w Saksonii, północnych Niemczech i Skandynawii. Najbliższe naszemu znalezisku analogie pochodzą z Solca nad Wisłą i Płocka[22].

Kolejne znalezisko z badań warszawskiej rezydencji książęcej to fragment szklanego kółka o średnicy ok. 15 mm, wykonany z owalnej w przekroju taśmy. Nie można precyzyjnie określić barwy tego zabytku, gdyż jest on mocno zniszczony. Wydaje się, że był biały bądź kremowy. Analogiczne przedmioty powszechnie występują w ośrodkach północnoeuropejskich, m.in. w Kołobrzegu, od końca XIII w., ale ich przeznaczenie nie jest dowodnie stwierdzone. Nie były używane jako pierścionki z racji małej średnicy otworu. Przypuszcza się, że były naszywane na odzież i produkowane w tzw. leśnych hutach szkła w Dolnej Saksonii[23]. W tym okresie na terenie Mazowsza nie produkowano szkła, tak więc jest to przedmiot importowany z terenu Niemiec lub Śląska, gdzie takie wyroby znane są już z XI w.

Kolejnym znakomitym przykładem niezwykle cennej zastawy książęcej jest fragment brązowej misy. Ma ona na tyle nietypową formę, że trudno do niej znaleźć analogię. Wykonana w technologii odlewania była nieornamentowana. Wylew ma lekko pogrubioną krawędź i niewielką średnicę – 28 cm. Nie można jej zaliczyć do typu misy określanej jako hanzeatycka, choć pełniły podobną funkcję. Wykorzystywano je do mycia rąk podczas wystawnych biesiad i uczt, a jednocześnie służyły podkreśleniu zamożności właściciela[24]. Warto nadmienić, że zabytki pochodzące ze średniowiecza wykonane z tak cennego materiału zachowują się stosunkowo rzadko. Często egzemplarze uszkodzone lub wychodzące z użycia stanowiły surowiec do wykonania przez brązownika nowego przedmiotu[25]. Analogiczne naczynia pochodzą z Bliskiego Wschodu. Źródła formy można upatrywać w krajach arabskich, może Persji lub Syrii, gdzie podobne misy są datowane na wiek XIV[26]. Jest to jednak hipoteza, która powinna być jeszcze zweryfikowana na dalszym etapie badań.

Zabytek, który przedstawię poniżej, pokazuje zjawisko migracji idei, a nie importu konkretnego obiektu stanowiącego przedmiot wymiany czy też obrotu handlowego. Znaleziona podczas badań na terenie Zamku bierka szachowa (il. 5) przedstawiająca wieżę została wykonana przed połową XIV w. z miejscowego poroża jelenia. Stanowi

---

22 J. Biszkont, *Późnośredniowieczne szklarstwo na Śląsku. Wratislavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia*, t. 7 s. 32–35, http://www.muzeum.nysa.pl/web.n4?go=95 44 [dostęp: 17.04.2017].

23 M. Rębkowski, *Wyroby z rogu i kości, bursztynu, kamienia, szkła oraz glin*, w: *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, red. M. Rębkowski, t. 1, Kołobrzeg 1996, s. 117 i 342; *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, red. M. Rębkowski, t. 2, Kołobrzeg 1997, s. 236; Biszkont, *op.cit.*, s. 12.

24 T. Poklewski, *Misy brązowe z XI i XII wieku*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis", 1961, t. 9; Wachowski, *op.cit.*, s. 84–87.

25 M. Trzeciecki, *Kultura materialna średniowiecznego Płocka*, w: *Historia Płocka w ziemi zapisana*, s. 96.

26 http://users.stlcc.edu/mfuller/hamapottery.html, http://members.westnet.com.au/gary-david-thompson/page9n.html; http://www.sothebys.com/en/auctions/ecatalogue/2015/arts-islamic-world-l15220/lot.3.html [dostęp: 15.04.2017].

5. Bierka szachowa (wieża) wykonana z poroża jelenia, przed połową XIV w., Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

ona niewątpliwy dowód na niemal powszechne rozprzestrzenianie się gry w szachy, tak charakterystycznej dla dworów panujących i kultury rycerskiej rozrywki[27].

Ta strategiczna gra, oddająca w mikroskali bezkrwawą rywalizację dwóch armii, na teren Polski mogła dotrzeć w dwojaki sposób – albo bezpośrednio ze Wschodu, razem z kupcami arabskimi, albo za pośrednictwem powracających z wypraw krzyżowych rycerzy.

W średniowieczu szachy jako gra strategiczna, rycerska, dworska zyskały bardzo dużą popularność, i to bez względu na różnice kulturowe czy religijne. Szachy indyjskie przekształcone przez Arabów z antropomorficznych w schematyczne, o takim kształcie, jaki znamy dziś, rozprzestrzeniły się w krótkim czasie na terenie całej chrześcijańskiej Europy. W wieku VIII lub IX dotarły do Europy, początkowo do Hiszpanii, Włoch, Francji, potem do Niemiec, Anglii i Skandynawii[28]. W wieku XII pojawiły się w Polsce, o czym świadczy znalezisko z Sandomierza – niemal pełny zestaw bierek datowany na XI–XII w.[29]. Żadnego znaczenia nie miał fakt, że gra pochodziła z obcego kręgu kulturowego.

27 Mroczek, *op.cit.*, s. 45–46.

28 M. Litmanowicz, *Szachy. Podręcznik dla młodzieży*, wyd. 2, Warszawa 1987.

29 E. Gąssowska, *Wczesnośredniowieczne szachy z Sandomierza*, „Archeologia Polski", 1964, 9 (1), s. 148–169.

Niezmienną formę bierek, schemat planszy oraz zasady gry można spotkać od Hiszpanii po Nowogród Wielki[30]. Wspaniałym przykładem ikonografii średniowiecznej omawiającej grę w szachy jest *Księga gier* Alfonsa X Kastylijskiego z 1283 r.[31], w której na miniaturach przedstawiono graczy, plansze i – co najważniejsze – bierki szachowe. Na kilku rysunkach widać analogiczne do naszego zabytku przedstawienie figury szachowej – wieży. Co warte podkreślenia, choć księga z rysunkiem wieży oraz nasz zabytek powstały w bardzo odległych od siebie rejonach Europy, pochodzą z podobnego czasu i – co znamienne – mają identyczną formę.

Tę swoistą symbiozę wpływów kultury materialnej Wschodu i Zachodu możemy odnaleźć także w sferze militarnej. Skromny zestaw zabytków militarnych zawiera elementy charakterystyczne dla obu tych kręgów. Pewną zmienność zestawów uzbrojenia widać również w ikonografii, a konkretnie na przedstawieniach napieczętnych książąt. Koncepcję „zbroi mazowieckiej", analizując źródła sfragistyczne, przedstawiał już w 1973 r. Andrzej Nowakowski. Egzemplarze podlegające analizie zamykają się w dość krótkich ramach chronologicznych z lat 1228–1343, a są reprezentowane, poczynając od pieczęci Konrada Mazowieckiego, a kończąc na egzemplarzach Siemowita III. Analizie podlegały tarcza jeździecka – pawęż, pancerz wiązany – lamelkowy – oraz hełm stożkowy. Autor stwierdził, że ten zestaw stanowi zapożyczenie z kręgu bałtyjskiego/litewskiego i ruskiego[32].

Stefan K. Kuczyński w pomnikowym dla Mazowsza opracowaniu pieczęci nie poświęca zbyt wiele uwagi proweniencji uzbrojenia, z jakim są przedstawieni książęta. Bardziej zajmująca dla autora jest kwestia wymowy ideologicznej owych przedstawień: książę na koniu z proporcem – wódz, dowódca, przedstawienie piesze – rycerz dowódca w gotowości do boju, sceny walki z lwem – walka dobra ze złem. Tylko sporadycznie pojawiają się informacje o „mazowieckim" zestawie uzbrojenia bądź o typowo wschodniej lub zachodniej broni. Jednocześnie Kuczyński stwierdza, że trudno ówczesną rzeczywistość polityczną samodzielnego Mazowsza wiązać z konkretnym przedstawieniem księcia[33]. Wydaje się, że warto bardziej wnikliwie przeanalizować zagadnienie uzbrojenia książęcego pod względem bronioznawczym i spróbować zastanowić się nad powodem takiego, a nie innego przedstawiania napieczętnego książąt.

Jak wspominałem, w czasie samodzielnego władztwa na Mazowszu książęta są ukazywani w uzbrojeniu typowo wschodnim lub zachodnim[34]. Na pieczęci książę Janusz I jest w pełnej zbroi płytowej, w hełmie typu zachodnioeuropejskiego[35], a Siemowit II na swoim przedstawieniu na pieczęci nosi typowo wschodnią zbroję

30 *Archeologiczeskoje izuczenia Nowgoroda*, red. B Kolčin, W. Janin, Moskwa 1978, s. 171.

31 http://games.rengeekcentral.com/ [dostęp: 17.04.2017]; *Libros del Axedrez, Dados et Tablas 1252–82*, skryptorium w Toledo lub Alfons X Mądry, *Księga gier*, Sewilla 1283.

32 A. Nowakowski, *Przyczynki do poznania tak zwanej zbroi mazowieckiej*, KHKM, 1973, t. 21, nr 2, s. 289–299.

33 S.K. Kuczyński, *Pieczęcie książąt mazowieckich*, Wrocław 1978, s. 119–175.

34 *Ibidem*, s. 126–145.

35 *Ibidem*, s. 329, zdj. 34 i 35.

lamelkową i posługuje się pawężą jeździecką o proweniencji bałtyjskiej[36]. Trudno dopatrzyć się w przedstawieniach książęcych na pieczęciach dominacji jednego określonego uzbrojenia. Swobodne posługiwanie się tak wschodnio-, jak i zachodnioeuropejskim zestawem uzbrojenia lub jego elementami można tłumaczyć sposobami walki, jakie wymuszał przeciwnik, z którym przyszło się ścierać. I tak, na sferę militarną miały wpływ potyczki z lekkozbrojnymi wojownikami posługującymi się uzbrojeniem typowo wschodnim, gdzie liczyły się szybkość, zwinność, ruchliwość. Zupełnie odmiennego uzbrojenia wymagały starcia z rycerzami polskimi z Małopolski bądź zakonu krzyżackiego, u których dominowały uzbrojenie i strategia pochodzenia zachodnioeuropejskiego. Może jest to przejaw ówcześnie panującej mody.

Wyjątkowe znalezisko stanowią pochodzące z wykopalisk na dziedzińcu pałacu Pod Blachą elementy uzbrojenia ochronnego. Niezmiernie rzadko tego typu artefakty trafiały do ziemi, gdyż stanowiły zbyt cenny przedmiot, aby je beztrosko postradać.

Dwa cynowane zbrojniki, zanitowane na skórzanym podkładzie, nie pozostawiają wątpliwości, z jakiego rodzaju zbroi pochodzą. Odkryty przez nas fragment ochrony korpusu określony został jako brygantyna. Był to typ zbroi miękkiej – forma skórzanej bądź tekstylnej kamizelki z zanitowanymi do niej blaszkami drobnych zbrojników zachodzącymi na siebie jeden na drugi. Była to powszechnie użytkowana na terenie zachodniej Europy, bardzo funkcjonalna zbroja elastyczna[37]. Ten rodzaj zbroi ma swój odpowiednik na Wschodzie – zbroję wiązaną, inaczej nazywaną lamelkową.

Kolejny przedmiot z zestawu militariów to narzędzie, które było związane z produkcją drewnianych części strzał łuku lub bełtów kuszy (promieni). Kościany strug do obróbki drewnianych promieni można wiązać z kręgiem kultury materialnej Wschodu, gdzie analogiczne narzędzia wykorzystywane były jeszcze w XVII w. (il. 6)[38].

Pozostają do omówienia kwestie importu surowców kopalnych, takich jak żelazo, metale szlachetne, sól itp., które często nie są uchwytne w materiałach archeologicznych, ale wiadomo o nich ze wzmianek źródłowych i pośrednich informacji.

Mazowsze jako dzielnica nie było w pełni samowystarczalne. Sprowadzano nie tylko przedmioty zbytku. Importowano wiele surowców z Królestwa, takich jak: ołów z Olkusza, sól z Wieliczki czy Bochni, ale i z zagranicy – sól ruską i miedź z Węgier[39]. Nie można zapomnieć też o najcenniejszych surowcach – szlachetnych kruszcach, które również nie występowały na Mazowszu. Najprawdopodobniej docierały one w postaci srebrnej i złotej monety lub kopalin ze śląskich i z czeskich kopalni[40]. Odkrycie w warstwach wału dwóch małych tygielków odlewniczych, w tym jednego z zatopionymi w szlace drobinkami złota, potwierdza fakt wykorzystania tych metali

36 *Ibidem*, s. 308, zdj. 20.

37 A. Nadolski, E. Grabarczykowa, *Militaria z grodziska w Plemiętach. Uzbrojenie ochronne*, w: *Plemięta – średniowieczny gródek w ziemi chełmińskiej*, red. A. Nadolski, Warszawa–Poznań–Toruń 1985, s. 88–89.

38 *Driewnaja Rus. Gorod, zamok, sieło*, „Archeologia SSSR", t. 16, red. B.A. Kolczin, Moskwa 1985, s. 346.

39 H. Samsonowicz, *Przemiany osi drożnych w Polsce późnego średniowiecza*, PH, 1973, z. 4, s. 702.

40 *Ibidem*, s. 702.

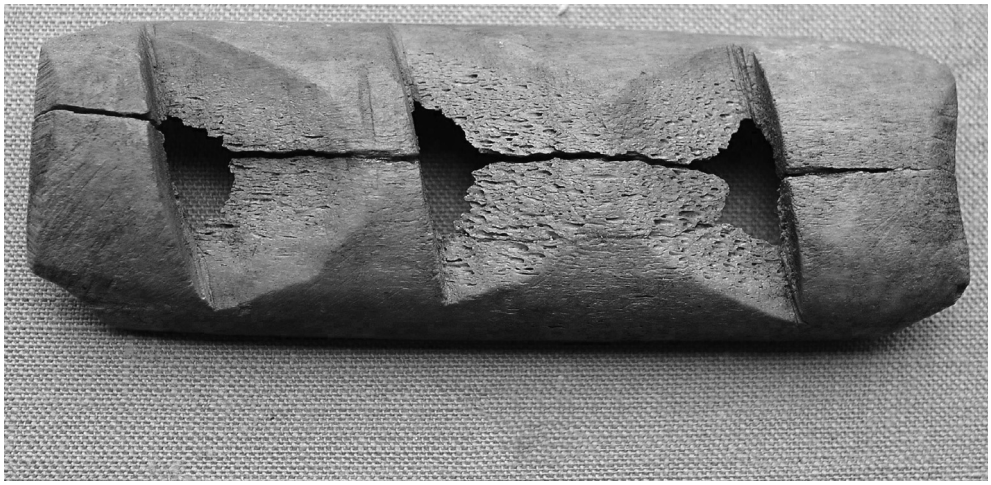

6. Kościany strug wykorzystywany do obróbki promieni strzał lub bełtów, Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

do produkcji biżuterii. Tym samym wskazuje na istnienie warsztatu jubilerskiego pracującego na potrzeby księcia władającego w Warszawie[41].

Z handlem związany jest również kolejny prezentowany zabytek. Połowa ołowianej plomby, którą pozyskano z warstwy zalegającej pod wałem, jest zachowana w złym stanie, dlatego też identyfikacja rysunku stempla jest bardzo utrudniona. Określenie kraju pochodzenia, miasta lub tym bardziej identyfikacja kupca na obecnym etapie badań są niemożliwe. Możemy natomiast stwierdzić, jaki towar był ostemplowany. We wnętrzu plomby na niewielkiej powierzchni odcisnął się bowiem ślad tkaniny[42]. Niestety, bez specjalistycznej analizy splotu nici nie jesteśmy w stanie wskazać, a tym bardziej określić, jaki to był rodzaj materiału. Plomby mocowane do materiału stanowiły element identyfikujący właściciela towaru, potwierdzały jego pochodzenie i jakość. W czasach nas interesujących przedmiotem masowego importu do Polski było sukno flandryjskie i brabanckie, oczywiście przywożone statkami do Gdańska, a stąd docierające na tereny całego Królestwa Polskiego[43]. Mazowsze również eksportowało własnego wyrobu sukno, tzw. czarne, tyle że ze względu na słabą jakość było ono sprzedawane głównie na Wschód[44]. Stan zachowania plomby nie pozwala rozstrzygnąć, czy przedstawienie na jej płaskiej części to dwugłowy orzeł, czy anioł. Rysunek orła pojawia się na plombach z Niderlandów. Oznaczenie materiału plombami

41 Mroczek, *op.cit.*, s. 60.

42 *Katalog wystawy. Gdańsk w Europie, Europa w Gdańsku. Kontakty handlowe i kulturowe Gdańska w świetle wykopalisk archeologicznych*, red. J. Kamińska, I. Turnau, J. Jabłońska-Dyrda, Gdańsk 2011, s. 24.

43 *Ibidem*, s. 8.

44 Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo…*, s. 351–352.

z orłem o odmiennym rysunku wskazywało na barwę sukna[45]. Na podstawie oglądu liternictwa datowanie zabytku można określić najwcześniej na przełom wieków XV i XVI[46]. Nie można natomiast stwierdzić, skąd pochodzi sztuka materiału, która była ostemplowana plombą. Znalezisko zabytku potwierdza jednak, że Warszawa w połowie XIV w. uczestniczyła w handlu tekstyliami i stanowiła miejsce docelowe lub też była pośrednikiem w ich dystrybucji.

Następną kategorią zabytków są rzadko występujące na mazowieckich stanowiskach późnośredniowiecznych importowane naczynia gliniane.

Pierwszy rodzaj ceramiki, który był poddany specjalistycznej analizie fizykochemicznej, to fragmenty naczyń wykonane z gliny kaolinitowej i pokryte ołowiową glazurą barwy jasnozielonej. Na podstawie badań laboratoryjnych składu gliny, analizy formy oraz czasu powstania analogii należałoby szukać na Wschodzie. Ceramika tego typu pojawiła się na Rusi w XI w. i była przejęta przez elity z kręgu kultury bizantyjskiej. Najbliższe warszawskim znaleziskom naczynia odkryte były w Chełmie i Stołpiu. Datowanie tamtejszego materiału można odnosić do 2. połowy XIII w. Maciej Trzeciecki nie wyklucza, w kontekście precyzyjnego określenia dat metodą dendrochronologiczną materiałów warszawskich, przesunięcia datowania zabytków z Chełma na wiek XIV[47].

Naczynia to w większości dzbany. Pełniły one przede wszystkim funkcję reprezentacyjnej zastawy stołowej, stanowiąc przy tym jeden z wyznaczników wysokiego statusu społecznego. Dlatego też naczynia szkliwione spotykamy głównie w grodach i rezydencjach – ośrodkach władzy książęcej i rozwijających się w ich sąsiedztwie dużych centrach produkcji i wymiany[48]. Nie są rejestrowane na terenach miast i do tej pory nie zostało wytłumaczone, dlaczego nie stanowiły zastawy stołowej bogatych mieszczan. Już w wieku XII pojawiły się w Czersku. Przypuszczalnie były znalezione również w Błoniu. Teresa Kiersnowska identyfikuje znalezione tam naczynia szkliwione zieloną polewą jako pochodzące z zachodniej Europy[49]. Przeprowadzenie analizy fizykochemicznej polewy oraz gliny potwierdziłoby jej identyfikację bądź też wykazało, że również w tej rezydencji książęcej mamy do czynienia z ceramiką pochodzenia ruskiego.

Kolejna grupa to fragmenty kilku miniaturowych naczyń wykonanych z glin żelazistych, wypalonych w atmosferze utleniającej i pokrytych szkliwem ołowiowym barwy od pomarańczowej do brązowej. Zostały one na podstawie oglądu makroskopowego zidentyfikowane jako naczynia pochodzące z Europy Zachodniej, a precyzyjniej

---

45 http://jalc.nl/cgi/t/text/text-idx1443.html?c=jalc;sid=095741f1231d8f86c4f63866855fbf08;rgn=-main;idno=m0401a04;view=text [dostęp: 13.04.2017].

46 Opinia M. Zawadzkiego, M. Hlebionka.

47 M. Auch, M. Trzeciecki, *Średniowieczne importy ceramiczne z badań na dziedzińcu pałacu Pod Blachą*, KZ, 2007, nr 1–2/53–54, s. 149.

48 Auch, Trzeciecki, *op.cit.*, s. 148.

49 T. Kiersnowska, *Trzynastowieczna siedziba książęca w Błoniu*, KHKM, 1971, t. 19, nr 3, s. 453–455; A. Cofta, *Wyniki badań nad grodziskiem wczesnośredniowiecznym w Błoniu, pow. Grodzisk Mazowiecki*, „Materiały Wczesnośredniowieczne", 1951, t. 3, s. 37.

– z terenu Niderlandów lub północnych Niemiec. Są one związane z dalekosiężnym handlem hanzeatyckim. Tę identyfikację potwierdziły analizy fizykochemiczne – naczynia można zaliczyć do tzw. czerwonej ceramiki szkliwionej[50]. Były to naczynia luksusowe, wykorzystywane jako zastawa stołowa. Na Mazowszu mogły znaleźć się na skutek kontaktów z kupcami hanzeatyckimi – jako dary lub przedmiot wymiany handlowej. Można przypuszczać, choć jest to być może pogląd trudny do udowodnienia, że osadnicy, którzy przybyli na Mazowsze jako koloniści z miast związanych z Hanzą, kupując te naczynia i używając ich, manifestowali swoją odrębną tożsamość za pomocą przedmiotów pochodzących z ich „starej ojczyzny". Lokalna ludność nie korzystała z naczyń glazurowanych i tym samym stawały się one wyznacznikami statusu społecznego ich posiadacza. W związku ze zmianą mody wśród mieszkańców miast oraz z rosnącą popularnością naczyń kamionkowych z Nadrenii w połowie wieku XIV ceramika ta zaczęła dość szybko zanikać[51].

Oprócz kilkunastu fragmentów naczyń z rezydencji warszawskiej podobny został znaleziony podczas wykopalisk na grodzisku w Błoniu[52]. Odkryto fragment glazurowanego naczynia z plastycznym przedstawieniem brodatej głowy, które zostało zinterpretowane jako część grzechotki. Najprawdopodobniej jest to jednak fragment dzbana, dość typowego dla Europy Zachodniej, na co wskazali ostatnio Michał Auch i Maciej Trzeciecki[53].

Nie tylko zabytki kultury materialnej świadczą o odległych kontaktach Mazowsza. Tego rodzaju stosunki potwierdzać mogą również wyniki badań paleośrodowiskowych. Dzięki przebadanym próbkom palinologicznym udało się poniekąd zrekonstruować szatę roślinną otaczającą rezydencję książąt w Warszawie. Ku naszemu zaskoczeniu wśród pyłków roślin, które można kojarzyć z naszym klimatem, znalazło się nasionko figi. Jedynym tego wytłumaczeniem jest hipoteza, że na terenie Mazowsza mogło pojawić się jako bakalia przeznaczona na stół książęcy[54]. Ten frykas dotarł na Mazowsze najprawdopodobniej z basenu Morza Śródziemnego, zapewne za pośrednictwem kupców hanzeatyckich. Potwierdzeniem tego przypuszczenia mogłyby być ślady fig zidentyfikowane w warstwach XIII-wiecznych w Elblągu, Gdańsku i Kołobrzegu[55].

Na koniec przedmioty, które bez cienia wątpliwości można wiązać bezpośrednio z rezydującymi w Warszawie Piastami mazowieckimi. Jednak wcześniej wprowadzenie.

Otóż kryptę ostatnich książąt mazowieckich odkryto w 1953 r. w katedrze św. Jana[56]. Znalezisko to dało możliwość przeprowadzenia wielu specjalistycznych

---

50 Auch, Trzeciecki, *op.cit.*, s. 144–147.

51 *Ibidem*, s. 145.

52 Kiersnowska, *op.cit.*, s. 460–461.

53 Auch, Trzeciecki, *op.cit.*, s. 146.

54 M. Badura, M. Latałowa, *Szczątki roślinne ze średniowiecznych konstrukcji wałowych na terenie Zamku Królewskiego w Warszawie (pałac Pod Blachą)*, KZ, 2007, nr 1–2/53–54, s. 182.

55 *Ibidem*, s. 184.

56 W. Pela, *Krypta grobowa ostatnich książąt mazowieckich*, „Almanach Muzealny", 1997, t. 1, s. 7–29.

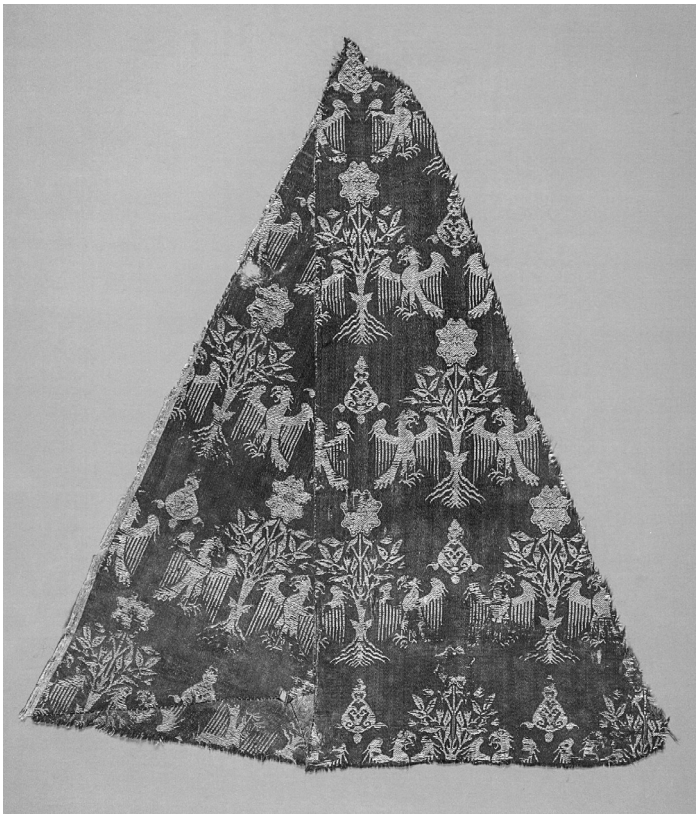

7. Fragment jedwabnej tkaniny z krypty ostatnich książąt mazowieckich z katedry św. Jana w Warszawie. Włochy, Lukka, początek XVI w., Muzeum Warszawy

badań, które miały odpowiedzieć na kilka zasadniczych pytań. Przede wszystkim analizy szczątków miały pozwolić powiązać je z konkretnymi osobistościami historycznymi, wyjaśnić przyczynę śmierci. Na podstawie badań antropologicznych kości udało się zidentyfikować książąt mazowieckich: Janusza III i Stanisława. Nie rozstrzygnięto ostatecznie przyczyny ich śmierci.

Wśród szczątków zachowały się zabytki, które zostały włożone wraz ze zwłokami do trumien – tekstylia (il. 7) i złoty pierścionek. Tkaniny po konserwacji poddano analizie splotu oraz motywów ornamentacyjnych i na tej podstawie określono ich pochodzenie i datowanie. Zabezpieczono trzy rodzaje tkaniny. Najbardziej efektowna jest tkanina jedwabna, z motywem zwróconych do siebie orłów stojących po dwóch stronach drzewa życia zwieńczonego kwiatem. Grupy te rozdzielone są ornamentem w kształcie lampionów. Motyw drzewa życia, mądrości, jakże popularny w wielu religiach, może pochodzić z wierzeń bliskowschodnich[57]. Najbliższy wzorzec, do jakiego nawiązuje nasze przedstawienie, można wywodzić z wierzeń Chaldejczyków, gdzie

57 R. Żebrowski, *Drzewo Życia* (pol.), w: *Polski słownik judaistyczny* (on-line).

olbrzymie drzewo rosnące w Eridu było strzeżone przez słoneczne ptaki[58]. Najstarsze przedstawienie tych symboli pochodzi z Ur z 2850 r. p.n.e. – tysiąc lat później zostało ono przekształcone w klasyczny obraz: drzewa życia, nad którym unosi się uskrzydlony słoneczny dysk strzeżony przez słoneczne ptaki. Bez specjalistycznej analizy włókien nie można tego stwierdzić, ale wydaje się, że orły są wykonane z metalizowanej nici i mamy do czynienia z materiałem o połyskliwej powierzchni, tzw. *velluto allucciolato*, który był uważany za jeden z najbardziej reprezentacyjnych[59].

Na tekstyliach europejskich motyw opisany powyżej pojawia się dość wcześnie, bo już w wieku XIII, i występuje do początku XV w. Wśród producentów tak zdobionych tekstyliów najczęściej znajdują się Włochy, czasem z uściśleniem: Lukka lub Wenecja, ale zazwyczaj ze znakiem zapytania[60]. To potwierdza wcześniejszą identyfikację Anny Szubert, że tkaninę można datować na początek XVI w. i że pochodzi ona ze znanego włoskiego ośrodka włókienniczego, być może Lukki[61].

Dwie kolejne jedwabne tkaniny są zachowane bardzo fragmentarycznie. Udało się jednak zrekonstruować pokrywające je wzory ornamentacyjne. Nie składają się one, jak to określiła Anna Szubert, z motywu kwiatowego goździka, tylko raczej z granatu lub karczocha. Ośrodki europejskie produkujące jedwab we Florencji, w Wenecji, Genui, Walencji oraz Sewilli przejęły motywy roślinne i kwiatowe, granatu oraz karczocha, w XV w. z tekstyliów otomańskich produkowanych w Bursie i Istambule. Podobny pogląd prezentuje Natalia Krupa, która poszerzyła liczbę motywów kwiatowych o kwiat ostu[62]. Tkaniny z bardzo podobnymi wzorami były dość rozpowszechnione, na co wskazują kolekcje tekstyliów z muzeów światowych[63]. Najczęściej są identyfikowane z Włochami. Najbliższa nam analogia znajduje się w skarbcu katedry krakowskiej – jest to jedwabne antependium z fundacji Zygmunta I Starego[64].

---

58 Z. Ameisenowa, W.F. Mainland, *The Tree of Life in Jewish Iconography*, „Journal of the Warburg Institute", 1939, 2 (4), s. 329.

59 N. Krupa, *Włoskie tkaniny aksamitne z XV i XVI wieku w zabytkowych tekstyliach ze skarbca Katedry na Wawelu. Pochodzenie, styl i warsztat technologiczny*, Kraków 2013, s. 30; http://www.metmuseum.org/art/collection/search/468137 [dostęp: 16.04.2017].

60 *The Cambridge history of Western textiles*, red. D. Jenkins, Cambridge 2003, il. 6.4. Np.: http://collections.vam.ac.uk/item/O15369/woven-silk-unknown/, Muzeum Wiktorii i Alberta, dat. XIII – pocz. XIV w., Włochy; http://collections.imm.hu/gyujtemeny/szovettoredek-nyomott-mintaval/11286 Muzeum Sztuki Użytkowej w Budapeszcie, dat. późny XIV w., Nadrenia; http://collections.vam.ac.uk/item/O93210/woven-silk-unknown/ Muzeum Wiktorii i Alberta, dat.: XIV–XIV w., najprawdopodobniej Włochy; http://www.metmuseum.org/art/collection/search/468132?rpp=60&pg=8&rndkey=20131013&ao=on&ft=*&when=A.D.%2B1000-1400&where=Europe&what=Metal&img=2&imgNo=2&tabName=object-information, MET w Nowym Jorku, dat.: XIV w., Lukka lub Wenecja [dostęp: 16.04.2017].

61 A. Pituch-Sawicka, *Aneks III*, „Almanach Muzealny", 1997, t. 1, s. 25–29.

62 D. Koslin, J. Snider, *Encountouring Medieval Textiles and Dres: Objects, Texts*, Images 2002, s. 240. Krupa, *op.cit.*, s. 41.

63 Np. http://www.metmuseum.org/art/collection/search/222379; http://www.clevelandart.org/art/1973.20; http://www.metmuseum.org/art/collection/search/463692?rpp=30&pg=1&ft=panel+velvet&pos=10 [dostęp: 16.04.2017].

64 Krupa, *op.cit.*, s. 57 i 64, il. 7.

8. Złoty pierścionek typu *posy ring* znaleziony przy pochówku księcia Janusza III. Polska, ok. 1500 r., oryginał w katedrze św. Jana w Warszawie, kopia w Muzeum Warszawy

Tkaniny z Włoch były transportowane do Szampanii oraz Brugii i dalej w głąb Europy. Choć główną siłą napędową tego handlu był niewątpliwie związek hanzeatycki, to duża rolę odegrali również kupcy genueńscy, którzy wręcz osiedlali się w Polsce, aby nadzorować szlak lądowy nad Morze Czarne[65]. Te piękne materiały stanowią przykład importu na dwór Piastów mazowieckich ekskluzywnych i kosztownych dóbr z Europy Zachodniej. Potwierdzenie noszenia ubrań wykonanych z tego typu tkanin znajdujemy na obrazie przedstawiającym dwóch ostatnich książąt oraz ich siostrę ubranych w okazałe szuby. Tekstylne części tych okryć zdobione są floralnym motywem kontynuacyjnym, który jest podobny, choć mocno uproszczony, do wzoru pojawiającego się na dwóch tkaninach odkrytych w krypcie. Obraz jest kopią z 1. połowy XVII w., ale wykonany został na podstawie XVI-wiecznego oryginału[66].

Kolejnym przedmiotem z trumny księcia Janusza był niewielki złoty pierścionek (il. 8). Mała średnica i jego delikatność wskazują, że nosiła go kobieta. Nie był to pierścień księcia, ale raczej dar od matki lub siostry Anny[67]. Włodzimierz Pela wysuwa hipotezę, że może to być również pierścionek zaręczynowy, który nieznana nam

65 *Ibidem*, s. 45.

66 Obraz o numerze inw. ZKW/153/Dep. Dawna Izba Poselska, depozyt Muzeum Narodowego w Warszawie o numerze MN 13075.

67 Pela, *op.cit.*, s. 14–15.

z imienia kobieta włożyła (zwróciła) księciu do trumny. Forma pierścionka w postaci splecionej wici z odstającymi sęczkami może nasuwać skojarzenie z koroną cierniową i symboliką chrześcijańską, czy raczej pokutną. Robert Kunkel sugerował nawiązanie formy pierścionka do motywu późnogotyckiego astwerku, czyli ornamentu gałęziowego widocznego chociażby w ozdobnych ramkach niektórych kart Kodeksu Baltazara Bohema i karcie przedstawiającej Piastów mazowieckich z Kodeksu Świętosławów[68]. Podobne w formie pierścionki w Europie Zachodniej są określane jako *poesy ring* lub *posy ring* – pierścionki przyjaźni, obrączki zakochanych, w których wnętrzu często pojawiają się miłosne sentencje bądź poetyckie cytaty. Tradycja wywodzi je z XIV-wiecznej Francji[69]. Trzeba jednak przyznać, że zabytek z krypty pozbawiony jest napisu dewocyjnego. Taką identyfikację mógłby sugerować jedynie kontekst znaleziska (*vam collection*).

Zabytki, którym został poświęcony tekst, pochodzą z badań średniowiecznej rezydencji książęcej w Warszawie. Przywoływane analogie z innych rezydencji wskazują, że stanowią one zbiór przedmiotów reprezentatywny dla dworskiej kultury średniowiecznego Mazowsza. Nie ulega wątpliwości, że cywilizacyjnie pod wieloma względami Mazowsze nie dorównuje ówczesnym terenom Królestwa. Ta skromna prezentacja przedmiotów kultury materialnej pozyskanych z wykopalisk ma raczej uzmysłowić, że wiele z ówczesnych nowinek cywilizacyjnych było znanych na Mazowszu. Nie były rozpowszechnione w użyciu, ale znane, przynajmniej w kręgu dworu książęcego. Ten niewielki zestaw wydaje się również potwierdzać opinię, że dzielnica ta w okresie swej samodzielności nie do końca była zapóźnioną cywilizacyjnie prowincją, ale miejscem – jak to określił Henryk Samsonowicz – pogranicza wpływów kultury wschodniej i zachodniej.

Przedmioty te stanowiły świadomy wybór panujących, a oni zdawali sobie sprawę z ich wartości, z treści, jakie one przekazują, oraz tego, skąd pochodzą. Można domniemywać, że ich prezentowanie na dworze książęcym demonstrowało nie tylko zamożność właścicieli, ich pozycję, ale też wiedzę na temat współczesnej im kultury dworskiej – zarówno zachodniej, jak i wschodniej. Oczywiście trudno stwierdzić dominację jednego z tych kręgów kulturowych, wyraźne jest raczej ich przenikanie się, uzupełnianie. Mazowsze stanowiło dla nich sferę wzajemnych kontaktów, a na tym współistnieniu oraz pośredniczeniu korzystała cała dzielnica, przede wszystkim rozwijając się gospodarczo, społecznie, artystycznie oraz politycznie.

---

68 Kodeks Baltazara Behema, rkps 16, k. Miecznik, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie; Kodeks Świętosławów; B Czart., rkps 1418 IV.

69 http://collections.vam.ac.uk, *medieval ring* [dostęp: 16.04.2017].

Rafał Mroczek

On the boundary between two worlds. Reflections on trade relations and the development of Masovia during the rule of the Piast dynasty

Abstract

This article is a brief reflection on the cultural backwardness of Masovia and digressions on whether it had connections with western or eastern civilization. Archaeological artefacts originating from the ducal residences, particularly in the most recent research carried out at the Royal Castle in Warsaw, tend to confirm the earlier point of view that lively trade relations had developed in Masovia. It was one of the main trading points between East and West. Initially lying slightly off the main trade routes, with time it was incorporated into the overseas grain, timber and woodland products trade. This is particularly noticeable in the fifteenth century when the Vistula became the main transport route for products from the south to the north, destined for the port of Gdańsk [German: Danzig].

Archaeologists attempt to reassemble these shreds of the past, that is to say the artefacts found during excavation work, and reproduce the realities of life in the Middle Ages. Imported items are of particular value because they are a sign not only of trade contacts with a given territory, but they also allow us to determine with which cultural milieu the material culture of the region should be identified.

Masovia was a territory which was a fusion of influences from the East and West. This is evident in many aspects of life: not only in trade contacts, but also in politics, the manner of warfare and armaments and items of every-day use. After presenting artefacts of various provenance, it can be concluded that Masovia was an area which was an intermediary between various territories and which creatively made use of both eastern and western influences in equal measure.

Thanks to these influences, it can be observed that in times of peace and prosperous trade, Masovia developed rather rapidly. This tendency is visible at the end of the independent rule of the last of the Masovian line of the Piast dynasty, and was continued after the region was incorporated into the Crown by the Jagiellonian Dynasty.